GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Nr. 66. — 8. czerwca 1837.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Tarnopola.* —

Podobnie jak w przeszłym, tak w bieżącym roku w obwodowém mieście Tarnopolu podczas zwykłego jarmarku na Ś. Annę, odbędą się gonitwy konne, na które wszyscy chcący mieć w nich udział, zapraszają się.

— *Z Wiédnia.* —

We środę dnia 31. maja w południe odprawił publiczny wjazd do téj stolicy i rezydencyi, apostolski nuncyjusz przy tutejszym c. k. dworze, książę Altieri.

Jego C. K. Mość N. Pan najwyższém Swojém pismem gabinetowém z d. 20. maja, opróżnione miejsce komisarza obwodowego drugiéj klasy, raczył najłaskawiéj nadać tamtejszokrajowemu komisarzowi obwodowemu drugiéj klasy, Joachimowi Chomińskiemu.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 24. maja zawiéra następującą telegraficzną depeszę: Bajonna dnia 22. maja, pół do 1széj. Karlistowska wyprawa przeszła d. 19. Rio Arragon pod Galipienzo, na któréj most postawiono. Irribaren, który tegoż dnia wyruszył z Tasalla, udał się w kierunku do Caparoso. Evans wczoraj opuścił Irun i pod Hernani połączył się z Esparterem. Trzy batalijony osadziło Irun, Fuentarabię i Oyarzun.

Podług korespondencyi z Bajonny w *Gazette*, dywizyja, która d. 17., a nie jak donosiła depesza telegraficzna d. 18., przebyła rzékę Argę, składa się z 16 batalijonów, to jest z 3 Nawaryjskich, 3 z Alavy, 1 gwidów, 5 Kastylijskich, 2 Aragońskich, 1 z Walencyi, 1 z obcéj legi, nakoniec z 1200 koni i 8 dział, licząc w to 2 moździérze; oprócz tego do téj wyprawy należy mnóstwo oficérów nadliczbowych.

Z Vittoryi d. 9. maja. Portugalski jenerał baron Antos wyciągnął ze swoją dywizyją i oddziałem hiszpańskim i angielskim do Villareal i do gór Arlaban, dla uderzenia na liniję karlistowską. Otrzymano wiadomość, iż korpus ten po krótkiéj utarczce opanował był szaniec na wzgórzach Urriety.

Najnowsze wiadomości z Madrytu brzmią w bardzo zasmucający sposób dla sprawy rejentki; największe zaburzenie panowało w téj stolicy; z Andaluzyi i Galicyi obiegały przerażające wieści. — *Messager* zawiéra następujący list z Madrytu z d. 16. maja: »Publiczna spokojność nie jest jeszcze zamieszaną, lecz wszystkie umysły przejmuje trwoga i nieufność; rząd nie przestaje używać nadzwyczajnych środków do utrzymania porządku; zostajemy jak w oblężeniu, nikt nawet nie wié, co się koło niego dzieje. Deputowani opozycyi zajmowali się projektem do *compte rendu*, który jak słychać, ma się kończyć odezwą do ludu. Deputowani Felice i Miralles, jak i wielu innych niezmiernie bogatych kupców, zapalonych Katalończyków, odjechało wczoraj pocztą do Walencyi; mniemają tu, iż mają zamiar stanąć na czele rewolucyi, chociaż najmocniéj starali się rozpuszczać pogłoskę, iż się udawali do Barcellony, aby ze swych fabryk liczne wyroby sprowadzić, które tam na składach leżą. — Tymczasem exaltowane stronnictwo widzi z każdym dniem powiększającą się liczbę swoich stronników; na dowód czego, Arguelles, który dotąd był »Wyrocznią Hiszpanów« i »królem mowców«, na dwóch po sobie następujących posiedzeniach został od ludu na galeryjach w najobelżywszy sposób wyświstany; nawet wczoraj publicznie na ulicy wyświstano go i zelżono. — Inspektorowi gwardyi narodowéj Quirodze nie lepiéj się powiodło; kiedy wczoraj zabiérał się mieć przemowę do kilku batalijonów, chciał przy téj sposobności krótko napomknąć o buntownikach Katalońskich i naganić ich postępowanie; lecz nierozsądny i nadęty, chybił celu; jego niezręczność ściągnęła mu nie tylko uszczypliwe szyderstwa, ale i obraźliwe zarzuty. W rzeczy saméj kiedy mu się nawinęło powiedzieć te wyrazy: »Każdy buntownik za tę zbrodnię powinien głową nałożyć« — jeden z gwardzistów narodowych uniesiony gniewem, wbrew mu powiedział: Dobrze mówisz jenerale, podzielam twe zdanie, zatém musisz przyznać, iż to wielka była niesłuszność, że téj kary nie wykonano na tobie.

)(

kiedyś na *Isla de Leon* (w r. 1820) z Riegem i wielu innymi buntownikami spiski knował.« — Przypisek. Zapewniano mię właśnie teraz, iż dwaj gońce, jeden z Galicyi, drugi z południowych prowincyj, przybyło z bardzo niepokojącemi depeszami dla rządu; całe Sierra de Ronda, Tarifa, Algesiras, Puerte de Santa Maria i sam Kadyx miały zatknąć chorągiew rzeczypospolitéj. — Powstanie, jak utrzymują, miało wybuchnąć we wszystkich miastach, które po drugiéj stronie gościńca z Corunny, Vergantinos i Kompostelli aż do pomorza leżą. Jeżeli się ziści ta wiadomość, tedy nic nam nie pozostaje, jak najgorszych rzeczy się spodziewać, i w cierpliwości wyglądać przeznaczenia; albowiem jeżeli tak daléj potrwa, cała Hiszpanija powstanie.

Gazette de Languedoc daje następujące doniesienie z Katalonii: Karol V. upoważnił jenerała Royo do utworzenia nowego korpusu, mającego nosić miano Kastylijskiego i tych przyjmować, którzy od rewolucyjnéj sprawy odpadłszy, zechcą brać służbę u stronnictwa legitymistów. Takich zgłosiło się już koło 400 do brygady Don Benito Tristany. Jenerał Royo zaczął oblegać Bergę i Cardonę. Solsona dnia 6. wpadła w moc karlistów. Baron de Meer uznawszy za rzecz niepodobną tam się utrzymać, ustąpił z niéj. Karliści zaprowadzili tam swą juntę.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dowiadujemy się z boleścią, że król zachorował, i że dnia 21. maja nie mógł znajdować się na mszy. Już na ostatniém zgromadzeniu (*levers*) przeciw swemu zwyczajowi, przyjmował gości siedzący. J. k. mość ma cierpieć astmę. Sir Henry Halford, którego powołano do Windsoru, oświadczył, iż ta słabość jest dość zwyczajną u króla, i że wkrótce przeminie.

Gazeta *Times* donosi, iż rozchodzi się pogłoska, że zaszły jakieś nieporozumienia między ministrami, i że niektórzy z nich odbyli naradę z hrabią Grey względem zaprowadzenia niejakich modyfikacyj w gabinecie; ale zarazem pismo to ostrzega konserwatystów, aby się nie sądzili bezpiecznymi, ale ciągle mieli się na baczności przeciw nacierającym nieprzyjaciołom, i w poniedziałek następny zebrali się jak najliczniéj podczas głosowania w izbie niższéj względem bilu o dziesięcinach, bo chociaż lord Melbourne powiedział w izbie wyższéj, że bilu tego nie uważa jako pytanie, od którego byt ministeryjum zależy, co innego jednak wtedy myślał.

W niższéj Kanadzie, rezolucyje, jakie lord J. Russel wniósł pod względem rządu i konstytucyi téj kolonii w parlamencie, zrządziły wielkie oburzenie w stronnictwie francuzkiém, które usiłuje osiągnąć większą samodzielność i wolniejszą konstytucyję dla kolonii. *Montreal-Vindicator* pisze z tego powodu: Donosimy z radością, iż w tym bogatym, ludnym obwodzie, powszechna niechęć obudzoną została przez haniebne rezolucyje lorda J. Russel. Wszędzie rzucają na nie, nie głośno, wszelako z głębi serca wydzierające się przekleństwa, i wzrasta silne, niezłomne postanowienie oparcia się wszelkiemu zamachowi na ujarzmienie kraju. Nim lato jeszcze przeminie, lud niższéj Kanady nauczy swych reprezentantów i władzców, że nie jest takim ludem, z którego niewolników robią.«

Na pokładzie okrętu linijowego »Pembrocke« powróciły do Plymouth szczątki wyprawy eufrackiéj, oprócz jéj naczelnika pułkownika Chesney, który z początkiem lutego chciał z Bagdadu przez Abuszer do Bombaj odjechać.

Na nowém zgromadzeniu członków wschodnio-indyjskiéj kompanii oświadczył prezydujący, w imieniu dyrektorów, iż bezzasadną jest pogłoska, jakoby w dochodach wschodnio-indyjskich z r. 1834 na 35 pokazał się brak, owszém jest nadzieja, że będzie przewyżka. — Zdaje się, iż rząd angielski ma zamiar, całkiem z używania w Indyjach wschodnich wyrugować język perski, i wszystkie sprawy traktować w języku krajowym, to jest w bengalskim. Zmiana ta będzie bardzo powolnie i ostrożnie wprowadzaną. Od piérwszego pomysłu wprowadzenia języka angielskiego do sądownictwa, zdaje się, że odstąpiono teraz. Z ostatniego raportu powszechnego wydziału publicznego wychowania w Kalkucie, następujące pokazują się wypadki: w r. 1836 do 14 dawniejszych kolegiów i seminaryjów przybyło 7 nowych. Każdy z tych zakładów zostaje pod dozorem miejscowego wydziału, który w części złożony jest z Europejczyków, częścią z krajowców, miejscowe zaś wydziały podlegają znowu powszechnemu. Wyjąwszy muhamedańskie i sanskryckie kolegija w Kalkucie i kolegijum sanskryckie w Benares, osoby każdego wieku, każdego wyznania i kasty przyjmują się do zakładów naukowych. — Podług urzędowego ogłoszenia z d. 21. listopada p. r. wszystkie książki drukowane w Anglii, i na angielskich przywożone okrętach, mogą na przyszłość, z uwolnieniem od cła, zawijać do portów prezydenctwa Bombaj. Rząd oprócz tego ma zamiar miasto Bombaj ogłosić jako port wolny. W Behar odbyło się w styczniu spalenie pewnéj wdowy — fanatyczny ten i okropny obchód rzadko się dziś już trafia. Własni krewni nieszczęśliwéj téj kobiety starali się niepuszczać ją na stos, nawet policyja się wmieszała, aby zakaz w téj mierze angielskiego rządu

przywieść do skutku, lecz partyja księży była za mocna, i okropny ten obrządek spełniono.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 22. maja zapytał p. Maclean, czyli rząd otrzymał urzędowe doniesienie, iż gwardyja narodowa barcelońska w adresie do królowéj Krystyny uskarżała się na postępowanie angielskich żołniérzy od marynarki, którzy, jak twierdzi to oskarzenie, przelewali krew sprzymierzeńców swoich Hiszpanów. Pan C. Wood (sekretarz admiralicyi) odpowiedział śród głośnych oklasków, iż oskarzenie całkiem jest fałszywe, odmówił jednak odczytania tyczącéj się tego depeszy, ponieważ przezacny członek z miasta Oxford, który wniósł to pytanie, nie zapowiedział żadnéj ściągającéj się na to mocyi. — Potém zaczęły się rozprawy nad pytaniem o wypadkach kościelnych. P. J. J. Hope Johnstone otworzył opozycyję przeciw planowi ministeryjalnemu w mowie, w któréj dawniejsze dowody przeciw onemuż zebrał: iż własność kościoła jest nietykalną; iż większy dochód, jaki spodziewają się osiągnąć przez nowe wydzierżawienie dóbr kościelnych, wcale nie będzie dostatecznym do pokrycia braku, jaki powstanie przez zniesienie podatku kościelnego; nakoniec że dyssenterowie nie zostaną tém zadowoleni, tylko usiłować będą zupełny rozbrat uczynić między kościołem a państwem. Pan Baines bronił bilu, i szczególniéj dyssenterów zasłaniał przeciw ostatniemu zarzutowi. Dzienniki obu stronnictw od kilku dni usilnie wzywały członków, aby tego wieczora licznie znajdowali się na swych stanowiskach. Jak zresztą dyssenterowie gotowi są nie poddać się temu podatkowi, tego dowodem jest nowy przykład. Pewien p. Wood w Dudley wolał narazić się na koszt procesu w sądzie duchownym, wynoszący 1000 f. szt., niżeli małą należytość podatku kościelnego zapłacić. Dyssenterowie otworzyli subskrypcyję, dla pokrycia jego wydatków.

Izba wyższa odroczyła się po krótkiém posiedzeniu, podczas którego zajmowano się tylko odbiéraniem próśb.

Francyja.

Marszałek Lobau zawiadomił wyższych oficerów gwardyi narodowéj, iż król z powodu zaślubin następcy tronu ma zamiar gwardyi narodowéj rozdać krzyże legii honorowéj. Na każdy batalijon jeden krzyż przypadnie.

Ministeryjalne dzienniki dają szczegółowy opis serdecznego przyjęcia, jakiego doznała księżniczka Helena Meklenburska w przejeździe swoim przez Potsdam na pruskim dworze.

Moniteur pisze: Wiele dzienników donosiło, iż nowe urządzenie tak królewskiego jak książęcego dworu z powodu zaślubin księcia Orleans nastąpi; że nowe posady dworskie będą utworzone, i osobna gwardyja dla osoby króla ustanowioną. — Na takie pogłoski nie zwracalibyśmy naszéj uwagi, gdyby poważniejsze dzienniki nie były ich powtórzyły. My zaś upoważnieni jesteśmy do ogłoszenia je za fałszywe.

Dnia 19. maja król przyjął u siebie na dwugodzinném posłuchaniu kapitana okrętowego pa. Dumont d'Urville, który ma odbyć podróż około świata, i wyraził życzenie, aby sława dostania się najbliżéj do północnego bieguna na jego panowanie spłynęła. Jeżeli żeglarze dojdą do 75go stopnia, otrzymają nagrodę, która z każdym stopniem powiększać się będzie. »Jeżeliby do samego dopłynęli bieguna — rzekł król — o! wtenczas, co sami zechcą, mogą żądać.«

Piszą z Tulonu, iż Jussuf Bej na pokładzie korwety przewozowéj *Durance* przybył do tego miasta i odwiédzał zwiérzchności miejscowe. — Nosi on turecki ubior z czarnego sukna. Na jego piersiach błyszczał krzyż legii honorowéj. Za kilka dni chce do Paryża odjechać; towarzyszy mu pewien porucznik. Wszyscy przypatrują mu się z wielką ciekawością.

Na stronę fabryk cukru z buraków złożono d. 22. maja w sali narad izby deputowanych petycyję 50 stóp długą z 6000 podpisów.

W dalszym ciągu wspomnianego wczoraj posiedzenia izby deputowanych d. 22. po panu Ducos mówił jeszcze p. Vuitry. Mniema on, iż postępy robienia cukru z buraków zagrażają przemysłowości w kolonijach. Tym końcem przełożono dwa systematy. Jeden chce zniżenia cła na produkty z osad, a drugi podwyższenia podatku na płody krajowego przemysłu. Piérwszy z tych systematów dotąd miał przewagę; mowca żąda większego zniżenia cła wchodowego od cukru kolonijalnego. P. Lascazes złożył raport komissyi o kolei żelaznéj między Muhlhausen a Thann.

Na początku posiedzenia dnia 23. maja złożono raport komissyi o kolei żelaznéj z Alais do Beaucaire. Narady odbędą się wtedy, kiedy raporta o innych kolejach żelaznych będą przełożone. P. Mottet mówił następnie o ustawie na cukier, która zdaniem jego zgubną jest dla krajowych fabrykantów, a nawet szkodliwą się okaże dla skarbu i dla osad. Minister sprawiedliwości podał projekt do ustawy o pomnożeniu członków paryzkiego sądu piérwszéj instancyi, z powodu powiększenia się handlu. Po nim minister finansów zabrał głos o stanie narad. Zaczyna ogólnemi uwagami o podniesieniu się handlu i przemysłu od półtora wieku. Ludwik XIV., powiada on, bardzoby się zdziwił, gdyby mu powiedziano, iż w pięćdziesięciu leciech Anglija za 200 mil.

wprowadza, że herbata przynosić mu będzie 100 mil., a tytoń 80 mil. — Minister mniema, iż my, zamiast epoki postępu, stoimy w przeddjutrzu wielkiego zamętu (oznaki podziwienia). Kto wié, mówi on, czyli my za lat 50 nie będziemy musieli szukać wełny o 3000 godzin drogi, i czyli Czarne morze nie stanie się wielkim środkowym punktem handlu całego świata? (Nowe poruszenie.) Minister śród częstego szemrania, mówi daléj, i między innémi zbija zdanie tych, którzy z uprawy buraków wielkiego rozwinięcia handlu spodziewają się.

Rozprawy nad ustawą o cukrze z buraków wzięły osobliwszy obrót. Projekt do téj ustawy pochodzi jeszcze od przeszłego ministra finansów p. Duchatel; p. Lacave-Laplagne, teraźniejszy minister finansów, zdaje się, że niezgadza się z głównemi podstawami onegoż. To wynurzył on w ciągu swojéj mowy, przytoczonéj powyżéj, dodał jednakże, iż »w imieniu gabinetu« broni projektu. Oba te stanowiska, starał się połączyć w tém zdaniu, iż zniżenie cła od cukru kolonijalnego zawsze mu lepszém się wydaje, jak nic, jednakże przeniosłby połączone z tém podatkowanie od cukru z buraków. Wyrabianie cukru z buraków we Francyi, mówił on, sprawiło wielkie zamięszanie w świecie handlowym. Dla tego proponowałem niniejszą ustawę. Dotyka ona wiele interesów, mianowicie rolnictwa. Rzecz pewna, iż rolnictwo w ogólności nisko stoi we Francyi; ale i przez uprawę buraków mało się podniesie. Robieniu jednak cukru z buraków musimy wszelką oddać sprawiedliwość; przezto kapitały w kraju idą w obieg, i rozszerzają wiadomości. Właśnie na tém cierpi rolnictwo krajowe, iż wiele osób ma się za coś godniejszego aby się niém zajmować. Następnie minister przechodzi do pytania o kolonijach. Bezwątpienia, mówi on, istnienie naszych osad i naszéj żeglugi ściśle łączą się ze sobą. Dłuższe podróże morskie od roku 1827 do 1831 zatrudniły 430 okrętów; pod czas gdy krótsze do afrykańskich i amerykańskich wybrzeży zatrudniały tylko 360; do podróży pierwszego rodzaju użyto 6000, a do drugiego 5000 majtków. W dłuższych podróżach morskich osady mają największy udział. Nie należy wnosić, iż jeżeliby podróże morskie do osad ustały, że w inne strony można je będzie odbywać. O rozchodzie cukru we Francyi czyni uwagę minister: Potrzeba, aby rozchodzenie się krajowego cukru, które i teraz bardzo jest rozciągłe, nie było tamowane; ale zdrugiéj strony należy przestrzegać, aby nierozchodził się daléj. Inaczéj chodzi tu o byt osad. Jeżeli krajowy cukier ciągle takie będzie robił postępy, tedy kolonijalny zupełnie nieznajdzie wzięcia; z tego powodu projekt rządu skłania się na korzyść cukru kolonijalnego; przezto tylko konieczna przywróci się równowaga, gdyż cukier krajowy bardzo brał górę. Minister mówi daléj: Nie broniłem ja tu wcale projektu do ustawy mego poprzednika, dotąd wyrzekłem li moje mniemanie. Ten projekt do ustawy wychodzi z hipotezy, która opiera się na przesadzonych faktach. Mniemanie jest, iż ubytek z powodu zniżenia cła wchodowego pokryty zostanie pomnażającą się konsumcyją. Od krajowego cukru stosukowo powinien być wysoki postanowiony podatek. Nałożono opłatę od wina, od soli, dla czegoż niéma być podatku od cukru krajowego? W całym systemacie podatkowym, jeżeli to nienastąpi, otworzy się luka; skutki udzieliłyby się wszystkim obywatelskim stosunkom. Minister życzy, aby zasada płacenia podatku od krajowego cukru, kierowała dalszemi naradami nad ustawą o cukrze. W końcu zwraca się on do deputowanych temi słowy: »Mężowie, powołani do udziału w rządzie, mężowie, których działania do przyszłości należą, dopełnijcie waszéj powinności, jak naszéj my dopełniliśmy.« — (Żywe wrażenie w izbie). — Oświadczenie to, które w sobie zawiéra, niby przyjęcie całkiem nowego systematu, sprawiło wielkie poruszenie w izbach, a p. Haubersaert prędko zniego skorzystał, aby ministrów i sam gabinet wkłopot wprawić, a to okazując iż jego członkowie między sobą i z sobą samymi zostawali w sprzeczności. Ławy doktrynerskie oklaskami podziękowały panu d'Haubersaert. W skutek żywéj rozprawy, którą prezydent zebrał w treści, zgodzono się, iżby minister finansów we względzie tego z narad wynikłego pytania i trudności, naradził się z komisyją. Następnie p. Odillon Barrot zrobił uwagę, iż gdy teraźniejszy minister chce pod projek wniesiony przez przeszłe ministeryjum podsunąć inną zasadę, tedy takowy musi być cofniony, a natomiast wprowadzony inny. Minister finansów zarzuca, iż to rzecz niepotrzebna; podług niego wniosek tylko jest niedokładny; a on go tém uzupełnił, iż jest za zniżeniem cła wchodowego od cukru z osad. Potrzeba połączyć oba środki. Gdy jeszcze mówił p. Dumon, zamknięto posiedzenie.

Komisyja, któréj polecono roztrząśnienie ustawy o kolei żelaznéj z Paryża do Rouen zgodnem życzeniem pragnęła aby ta kolej mogła być przedłużoną aż do Havru; nie mniemała jednakże aby mogła mieć inicyjatywę w przełożeniu téj propozycyi, i tylko ograniczyła się na tém, aby rząd wezwać, do przełożenia nowego projektu do kolei z Paryża do Havru.

Królestwo Polskie.

Wypis z protokułu sekretaryjatu stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj Łaski my Mikołaj I., cesarz wszech Rossyi, król polski, etc. etc. etc. Mając wzgląd na potrzebę przyjścia w pomoc rolnictwu w naszém Królestwie Polskiem, bez zbytecznego atoli obciążenia skarbu publicznego, na raport namiestnika naszego w temże królestwie, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Udzielane będą ze skarbu publicznego premie każdemu wyprowadzającemu na transit do portów morza Baltyckiego zboże i nasiona olejne, pochodzące z królestwa. Premie te wynosić mają: po ośmnaście groszy polskich od każdego korca miary polskiéj żyta jęczmienia, lub owsa, jakoteż mąki, słodu lub krup z tychże samych gatunków zboża, po dwanaście groszy polskich od każdego korca miary polskiéj pszenicy, grochu, grochu szablastego i tatarki, oraz od każdego korca mąki lub krup z tychże gatunków zboża; po dwa grosze polskie od każdego korca nasion olejnych, jako to: lnianego, konopnego i rzepakowego.

Art. 2. Komisyja rządowa przychodów i skarbu przedsięweźmie potrzebne środki ostrożności, aby jedynie płody rolnicze krajowe z powyższego dobrodziejstwa korzystały.

Art. 3. Pomieniona komisyja zamieszczać odtąd ma corocznie w budżecie wydatków summę odpowiadającą celowi zemierzonemu w artykule piérwszym niniejszego postanowienia; w roku zaś bieżącym wypłata premii assygnowaną będzie z funduszu do rozrządzenia rady administracyjnéj zachowanego.

Art. 4. Celem pokrycia tego nowego wydatku, pobieraną będzie, oprócz cła oznaczonego w taryfie ogólnéj, nadpłata po 8 złp. od cetnara cukru rafinowanego, wprowadzanego przez granicę królestwa od Kucharskini aż do okręgu wolnego miasta Krakowa, od strony Praszki, a który w przewozie od miejsca wyrobienia onego do któregokolwiek punktu pomienionéj granicy nie uległ cłu transitowemu; ażeby zaś od cukru cłem transitowem obłożonego przy wprowadzeniu go do Polski, pobieraném być mogło jedynie cło taryfą ogólną wchodową przepisane, to jest: bez ustanawiającéj się niniejszém nadpłaty, pochodzenie onego udowodnionem być winno oryginalnemi fakturami, przez konsulów naszych za granicą poświadczonemi.

Art. 5. Rozporządzenia w artykule piérwszym objęte, obowiązującemi być zaczną od chwili, w któréj komory pograniczne stosowne w téj mierze odbiorą rozkazy. Co się zaś tyczy art. 4go, przepisy onego wejdą w wykonanie po upłynieniu dwóch miesięcy, od dnia ogłoszenia niniejszego aktu.

Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia naszego, komissyi rządowéj przychodów i skarbu polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 5. (17.) kwietnia roku 1837. — (podpisano) Mikołaj. (*G. P.*)

Rossyja.

— Z *Wilna*. —

W Dodatku do Kuryjera Litewskiego czytamy co następuje: »Ukazał się na widok publiczny w tłómaczeniu polskiém *Reglament Kurlandzkiego towarzystwa kredytowego.* Jaśnie Wielmożny hrabia Zubow, szambelan j. c. m. i kawaler, dołożył swojego starania i kosztu, ażeby obywateli gubernij zachodnich obznajomić ze zbawienną instytucyją, która tak dobroczynne skutki w Kurlandyi rozwinęła, i ułożyć potém projekt na utworzenie u nas banku gubernijalnego. Rzecz podobna nie może być obojętną dla obywateli naszéj prowincyi, czujących już od dawna potrzebę ożywienia kredytu, którego brak od czasu do czasu, co raz wyraźniejszy, wszystkie pożyteczne dla ogółu przedsięwzięcia paraliżuje. (*T. P.*)

W odwiecznym klasztorze Edszmiadzin dnia 6. marca otwarto uroczyście ormiańsko-gregoryjański synod. Patryjarcha Jan przewodniczył zgromadzeniu. Podług doniesienia w **Pszczole północnéj** znajdowali się tam także i deputowani muzułmańscy.

Grecyja.

Ostatnie wiadomości z Aten dochodzą do 9go maja. Choroba wybuchła w Poros nie miała dalszych postępów. W skutek środków użytych przez rząd i zwierzchności miejscowe, ograniczała się na dwóch domach, zamieszkałych przez rodziny osady okrętowéj, przez którą powietrze dostało się na wyspę. Z resztą największa spokojność panowała w całéj Grecyi.

Turcyja.

Journal d'Odessa pisze: Pospieszamy z udzieleniem następujących nowin o podróży sułtana Mahmuda do Bulgaryi; które nadeszły z Konstantynopola pod datą 25. (13. maja). Jego wysokość zwiedziwszy Warnę i Szumlę, udał się do Sylistryi, gdzie przybył d. 27. kwietnia, a odjechał d. 30. — Podług zaś ostatnich doniesień z d. 15go (3. maja) znajdował się w Ruszczuku. Zdaje się, iż sułtan odstąpił od zamiaru udania się do Widdinu, z powodu grasującéj tam zarazy. J. wysokość używa najlepszego zdrowia, osobiście ogląda wszystko, co tylko godne widze-

)(2

nia, a uprzejmą łaskawością okazywaną wszystkim, obudził zapał powszechny u ludu dla swéj osoby. Pod tym względem przytaczają kilka rysów charakterystycznych, o których nadmienimy. Wszędzie gdzie j. w. się zatrzymał, urzędnicy tureccy, znaczniejsi muzułmanie, wraz z dziekanami gmin chrześciańskich, mieli zaszczyt być mu przedstawionymi. W mowach, jakie do nich miał w imieniu sułtana sekretarz prywatny j. w. a do których sułtan dodawał częstokroć wyrazy pełne łaskawości, wyłożony był cel jego podróży, przytém zachęcał każdego do wypełniania swoich obowiązków, i ciągle powtarzał, iż pragnie dobra wszystkich swoich poddanych, bez żadnéj różnicy w ich wierze. J. wysokość wynurzył urzędnikom tureckim stałą swoją wolę, iż podróż jego nigdzie nie może służyć za pozór do uciskania ludu, ponieważ wszystkie na to wydatki podejmowane są z jego własnego skarbu. Zwracając mowę do dziekanów chrześcijańskich, j. wys. wszędzie ich wypytywał, nie tylko o potrzeby ich gmin, lecz i o stanie ich kościołów, zachęcając ich z osobliwszą dobrocią, aby się do niego wprost udawali, bez obawy przeszkód, o wszystko co do polepszenia ich bytu posłużyć może. Nadto, znaczne summy rozdane zostały między ubogich w imieniu dostojnego gościa.

Podczas żeglugi przez Dunaj na statku *Pannonia*, który na ten cel ofiarowało j. wysokości towarzystwo austryjackie, maszt złamała burza, a sułtan w tym wypadku zachował największą przytomność umysłu.

Hospodarowie Multan i Wołoszczyzny przybyli do Sylistryi z licznym orszakiem, składając winne uszanowanie i hołdy swemu monarsze, i przy téj sposobności ofiarowali sułtanowi bogate dary. Jego wysokość ze swéj strony kazał im wręczyć bogate podarunki, ozdabiając wiele osób z ich orszaku orderem tureckim. Sułtan posłał jeszcze dary małżonkom tych dwóch książąt.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Jarmarki w Galicyi.

Redakcyja zebrawszy z pojedyńczych rządowych zezwoleń i ogłoszeń dokładną wiadomość o istnących teraz i jedynie pozwolonych jarmarkach w Galicyi, oraz o czasie ich odbywania się, zamierzyła dla wiadomości także czytelników swoich mieścić je w swém piśmie, zawsze o miesiąc na przód, zacząwszy od czerwca b. r., co przez rok cały wykonywując, koleją wszystkie krajowe jarmarki obejmie. Redakcyja czyni to tém chętniéj uważając wiadomość o tém za potrzebną dla wielu swoich czytelników, ileże Kalendarze, będąc niejako podręcznémi w tym względzie, tak są co do jarmarków niedokładnie i źle redagowane, iż wspominają o wielu już teraz nie istnących, lub nie mających do tego rządowego pozwolenia, o wielu znowu późniéj powstałych zamilczają. Tym sposobem w błąd wprowadzając, częstych nieporozumień stają się powodem. — Zapobiegając temu przytaczamy w dniach po niżéj wyrażonych odbyć się mające jarmarki w Galicyi w następującym miesiącu lipcu:

Dnia 3. w Tyśmienicy w obwodzie Stanisławowskim.

Dnia 5. w Zborowie w obwod. Złoczowskim i w Haliczu w obwod. Stanisławowskim.

Dnia 6. w Dolinie w obw. Stryjskim, w Narajowie w obw. Brzeżańskim i w Ułaszkowcach w obw. Czortkowskim.

Dnia 7. w Kobylance w obwodzie Jasielskim, w Kulikowie w obw. Żółkiew., w Rawie w obw. Żółkiew., w Bohorodczanach w obw. Stanisław. i w Śniatynie w obw. Kołomyjskim.

Dnia 8. w Trembowli w obw. Tarnopolskim.

Dnia 11. w Uściu ruskiém w obw. Jasielskim, w Nawaryi w obw. Lwowskim i w Podhajcach w obw. Brzeżańskim.

Dnia 12. w Chodorowie w obw. Brzeżańskim i w Czerniowcach.

Dnia 13. w Dzwinogrodzie w obw. Czortkow.

Dnia 14. w Wisznicu w obw. Bukowińskim.

Dnia 16. w Tyrawie wołoskiéj w obw. Sanockim i w Bolszowcach w obw. Brzeżańskim.

Dnia 19. w Kałuszu w obw. Stryjskim i w Trembowli w obw. Tarnopolskim.

Dnia 20. w Szczercu w obw. Lwow., w Jeziernie w obwodzie Złoczowskim i w Suczawie w obw. Bukowińskim.

Dnia 21. w Bojanach w obw. Bukowińskim.

Dnia 22. w Szczucinie w obw. Tarnowskim i w Konkolnikach w obw. Brzeżańskim.

Dnia 25. w Myślenicach w obw. Wadowickim i w Rymanowie w obw. Sanockim.

Dnia 26. w Dobromilu w obwodzie Sanockim, w Tarnopolu, w Rohatynie w obw. Brzeżańskim i w Gwoździcu w obw. Kołomyjskim.

Dnia 31. w Krzywczach w obw. Przemyskim.

TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz pierwszy) *Już jestem rozsądna*, komedyja w 1 akcie. — Poczém nastąpi: *Komornik poeta, czyli: Nowy pan Jowialski*, komedyjo-opera w 2 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.